Byliśmy niewiadomą, staliśmy się czołową drużyną ligi

data aktualizacji: 2022.01.03 autor: Adam Michalski



Piotr Kocęba (w środku) w asyście swoich współpracowników trenera bramkarzy Marcina Kaliszka i drugiego trenera Damiana Kuligowskiego. (fot. Adam Michalski)

Już 10 stycznia zawodnicy Unii Skierniewice powrócą do treningów w ramach okresu przygotowawczego do rundy wiosennej sezonu 2021/2022. Dziś zapraszamy na fragmenty rozmowy z trenerem Piotrem Kocębą.

Za zespołem Unii bardzo udana runda jesienne sezonu 2021/2022 zakończona miejscem tuż za podium w ligowej hierarchii i z awansem do ćwierćfinału wojewódzkiego pucharu Polski. W grudniu, przez trzy tygodnie piłkarze odpoczywali, aktualnie według spersonalizowanych wytycznych indywidualnie dbają o formę, a 10 stycznia wspólnie rozpoczną okres prawie 2 miesięcy pracy przed inauguracją piłkarskiej wiosny.

O rundzie jesiennej, o odmłodzonej kadrze, a także o kiepskiej frekwencji na trybunach rozmawialiśmy z trenerem Piotrem Kocębą.

W lipcu rozpocząłeś pracę w roli pierwszego trenera Unia. To był twój debiut w roli

głównodowodzącego. Co myślałeś przed pierwszym meczem sezonu?

– Myślałem, że będzie ciężko. To była dla mnie zupełnie nowa sytuacja, nowe, nieznane lądy, początek nowej przygody. Miałem także świadomość tego, że poza tym, że ja będę w nowej roli, nowy będzie także zespół. Byliśmy wielką niewiadomą w stawce, znakiem zapytania, ja jako trener i nowa drużyna.

Czy przed startem rozgrywek wybiegałeś myślami w przyszłość i zadawałeś sobie pytanie, gdzie chciałbyś widzieć Unię na zakończenie rundy jesiennej?

– Nie, w ogóle o tym nie myślałem, skupialiśmy się na każdym kolejnym meczu, a grania było bardzo dużo. Dopiero pod koniec rundy, kiedy hierarchia ligowa wykrystalizowała się pojawiła się pierwsza myśl, jest fajnie. Zarówno my, sztab trenerski jak i piłkarze zdaliśmy sobie sprawę, że jest dobrze.

Zaskoczyliście samych siebie?

– Aż tak to nie, ale biorąc pod uwagę to jak dużo zmian dokonało się w drużynie przed startem sezonu można powiedzieć, że znak zapytania zamieniliśmy w dobry sportowy wynik. Nie stało się to przypadkiem, a dzięki ciężkiej pracy, którą rozpoczęliśmy w lipcu.

Po udanej rundzie jesiennej gdzie dziś sięgają ambicje zespołu?

– Analizując sytuację w tabeli, to jak gramy stwierdziliśmy, że może warto pograć o coś więcej. Przed sezonem ze zrozumiałych względów nie zakładaliśmy fajerwerków. Przed sezonem każdy miejsce w środkowej strefie tabeli brałby w ciemno. Póki co przeskoczyliśmy oczekiwania. Ponadto myślę, że dobrze wypromowaliśmy naszą młodzież i zdobyliśmy cenne punkty do klasyfikacji pro junior.

Który z młodych piłkarzy najbardziej zaimponował?

– Myślę, że wszyscy. Ale tu skupiłbym się na dwóch, od których najwięcej oczekiwaliśmy. Damian Makuch i Piotr Kłąb (obaj rocznik 2002) są w drużynie dłużej i od początku rundy mieliśmy w stosunku do nich inne oczekiwania. Obaj mają za sobą kapitalną rundę. Piotrka w pewnym momencie z gry wyłączyła kontuzja, a Damianowi zabrakło trochę stabilizacji, kiedy ją osiągnie stanie się zawodnikiem wykraczającym poziomem poza Unię Skierniewice. Poza tym u Damiana pojawiły się liczby, bramki, asysty.

Sytuacja w klubie jest stabilna, zespół notuje dobre wyniki, wydaje się, że przyszłość rysuje się w jasnych barwach wraz z informacją dotyczącą planowanych inwestycji przy ulicy Pomologicznej.

– Informacje, które do nas dotarły o nowych inwestycjach bardzo cieszą. Boisko sztuczne jest w opłakanym stanie i mamy nadzieję, że przed nami ostatnia zima na tym obiekcie. Cześć urazów na pewno jest efektem treningów na takiej nawierzchni. Mamy zapewnienia, że zimą 2022/2023 będziemy mogli korzystać z nowej płyty. Jeśli chodzi o stadion to bardzo się cieszę, że Skierniewice zyskają obiekt piłkarski z prawdziwego zdarzenia. To podniesie niewątpliwie rangę klubu, wyniesie nas na wyższy poziom. Być może spowoduje, że pojawią się sponsorzy, którzy będą chcieli wesprzeć klub. Liczymy na to, że nowy obiekt będzie kolejnym impulsem w rozwoju dla całego środowiska piłkarskiego w mieście.

Gracie fajną piłkę, bronią was wyniki, miejsce w tabeli. Dlaczego trybuny świecą pustkami? Liczby pokazują, że ludzie chcą przyjść obejrzeć w akcji Lecha, Widzew, Piasta, a nie Unię.

– Może powinniśmy zacząć od siebie, uderzyć się w pierś. Czy marketingowo robimy wszystko, by

optymalnie rozpropagować wydarzenia z naszym udziałem. Wydaje się, że potencjał kibicowski w mieście jest, co potwierdzają właśnie wspomniane mecze z Lechem, Widzewem, czy Piastem. Kibic ma święte prawo wyboru, przyjść na mecz, czy zostać w domu. Wynikami i grą bronimy się, nie umiem wytłumaczyć tego dlaczego na trybunach nie ma więcej ludzi. Każdy kto był na meczach z Polonią, czy Legionovią na pewno nie żałuje, tam było wszystko. Jeśli utrzymamy taki poziom, więcej będzie spotkań emocjonujących, z charakterem, jakością piłkarską, tym więcej kibiców zasiądzie na trybunach. Ponadto myślę, że powinniśmy wyjść bardziej do szkół oraz zachęcić dzieci z naszej szkółki do oglądania spotkań z udziałem pierwszego zespołu.

Na całą rozmowę zapraszamy do najnowszego wydania (5.01) tygodnika „Głos Skierniewic i Okolicy".

Rozmawiał Adam Michalski

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/39857-bylismy-niewiadoma-stalismy-sie-czolowa-druzyna-ligi